



Sygn. akt V CSK 215/17

WYROK W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 21 marca 2018 r.

Sąd Najwyższy w składzie:

SSN Jan Górowski (przewodniczący, sprawozdawca)

SSN Władysław Pawlak

SSN Roman Trzaskowski

Protokolant Izabella Janke

w sprawie z powództwa A. D.

przeciwko D. K.

o zapłatę,

po rozpoznaniu na rozprawie w Izbie Cywilnej w dniu 21 marca 2018 r.,

skargi kasacyjnej pozwanej od wyroku Sądu Apelacyjnego w (...)

z dnia 18 października 2016 r., sygn. akt I ACa (...),

**uchyla zaskarżony wyrok i sprawę przekazuje Sądowi
Apelacyjnemu w (...) do ponownego rozpoznania i orzeczenia o
kosztach postępowania kasacyjnego.**

UZASADNIENIE

W pozwie z dnia 3 września 2012 r. powód A. D. wniósł o zasądzenie od pozwanej, obecnie D. K. kwoty 210 000 zł z ustawowymi odsetkami od dnia 21 października 2011 r., podnosząc, że od 2001 r do kwietnia 2010 r., pozostawali w związku partnerskim. Pozwana w kwietniu 2004 r. zakupiła nieruchomość

zabudowaną domem mieszkalnym w O. W 2006 r. wykonali remont pomieszczenia gospodarczego, a w 2007 r. w zasadniczej części remont domu, przy czym powód z tego tytułu poniósł koszty w wysokości co najmniej 210 000 zł.

Sąd Okręgowy w (...) wyrokiem z dnia 18 października 2016 r. zasądził od pozwanej na rzecz powoda kwotę 192 978 zł wraz z ustawowymi odsetkami od dnia 28 października 2011 r. do dnia zapłaty i w pozostałej części oddalił powództwo.

Ustalił, że strony pozostawały w nieformalnym związku, co najmniej od 2005 r., kiedy to powód i pozwana wspólnie zamieszkali w kupionej przez pozwaną nieruchomości w O. Relacje stron zaczęły się pogarszać od 2008 r., a w 2010 r. powód wyprowadził się od pozwanej.

Pozwana w dniu 17 października 2005 r. sprzedała swoje spółdzielcze własnościowe prawo do lokalu mieszkalnego położonego w (...) przy ul. M. za kwotę 159 000 zł, następnie w dniu 27 października 2005 r. kupiła nieruchomość zabudowaną, położoną w O. 27, gmina W. za kwotę 130 000 zł. Budynek dla dłuższego zamieszkiwania wymagał generalnego remontu, celem wykonania którego pozwana w dniu 5 grudnia 2005 r. zaciągnęła kredyt hipoteczny w Banku (...) na kwotę 48 806,28 franków szwajcarskich (ówczesna równowartość 121 571,56 zł). W marcu 2006 r. pozwana zakupiła za kwotę 3 660 zł projekt remontu budynku mieszkalnego.

W tym samym roku rozpoczęto remont budynku gospodarczego położonego na zakupionej przez pozwaną nieruchomości. Łączny koszt tego remontu przeprowadzonego w 2006 r. wyniósł 54 811 zł. W 2007 r., w okresie od kwietnia do listopada za kwotę 285 079 zł, prowadzono kapitalny remont budynku mieszkalnego. Do dnia dzisiejszego nie został zakończony, ale w grudniu 2007 r. mieszkanie na parterze zostało wykończony w 80%, co umożliwiło stronom ponowne zamieszkanie w domu. Remont nieruchomości był wspólnie finansowany przez strony, w miarę ich możliwości, choć to powód, szczególnie w latach 2006 i 2007, rozliczał się z pracownikami budowlanymi, jeździł z nimi po materiały budowlane i nadzorował budowę.

W latach 2001 - 2005 dochody pozwanej kształtowały się następująco: w 2001 r. uzyskała dochód w wysokości 41 445,04 zł, w roku 2002 dochód

w wysokości 40 127,67 zł, - w roku 2004 dochód w wysokości 22 208,93 zł, w roku 2005 dochód w wysokości 21 985 zł. Pozwana w trakcie związku z powodem miała na utrzymaniu dwóch dorastających synów, na których w wyroku rozwodowym zasądzone od byłego męża pozwanej alimenty w wysokości po 150 zł miesięcznie. Ojciec dzieci w miarę swoich możliwości przekazywał im większe kwoty pieniędzy.

Od 2006 r. pozwana przestała pracować zawodowo, ponieważ z powodem mieli prowadzić działalność gospodarczą - wyrób świec. Działalność ta nie przynosiła znaczących dochodów, a pozwana w 2006 r. uzyskała jedynie dochód w wysokości 1 252,59 zł. W roku 2007 i 2008 r. z prowadzonej działalności gospodarczej pozwana poniosła stratę, a w 2009 r. jej dochód wyniósł 7 883,98 zł. W 2010 roku pozwana uzyskała dochód w wysokości 15 875,35 zł. W 2008 r. pozwana sprzedała akcje za kwotę 37 500 zł, którą w znacznej części przeznaczyła na dalszy remont nieruchomości.

Przez wiele lat powód wraz ze swoim szwagrem i wtedy jeszcze żoną prowadził dochodową działalność gospodarczą polegającą na wyrobie świec. W 2004 r. powód rozwiódł się, i dalsze wspólne prowadzenie tej działalności nie było możliwe. Od tego czasu powód rozpoczął rozliczenia finansowe ze swoją byłą żoną B. D. i szwagrem M. D.

W dniu 28 czerwca 2005 r. powód wraz ze swym współnikiem - szwagrem dokonali sprzedaży nieruchomości gruntowej, położonej w (...), w obrębie K., z którego to tytułu powód uzyskał kwotę 27 000 zł. W marcu 2007 r. powód ostatecznie rozwiązał zawartą ze szwagrem umowę spółki, ustalając, że ich udziały w majątku spółki są równe. W dniu 27 lipca 2007 roku powód wraz z byłym współnikiem dokonali zniesienia współwłasności nieruchomości przy ul. K. i ul. C., w ten sposób; że własność działki przy K. nabył M. D. z obowiązkiem spłaty 50 000 zł na rzecz powoda, natomiast udział w nieruchomości położonej przy ul. C. powód sprzedał swojej byłej żonie za kwotę 50 000 zł. W umowie powód oświadczył, że powyższe kwoty zostały mu zapłacone. W wyniku dokonanej w dniu 26 listopada 2007 r. umowy sprzedaży nieruchomości przedsiębiorstwa powód otrzymał kwotę 40 500 zł.

W kwietniu 2007 r., powód sprzedał swój lokal mieszkalny położony w (...) przy ul. K. za kwotę 220 000 zł, z czego kwota 100 000 zł została zapłacona przez

kupującą z kredytu bankowego bezpośrednio na konto pozwanej w dniu 10 kwietnia 2007 r. W 2007 r. powód więc otrzymał w gotówce łącznie kwotę 362 500 zł. W 2008 r. i kolejnych latach jego sytuacja majątkowa pogarszała się. Działalność gospodarcza, którą miał prowadzić wspólnie z pozwaną nie przynosiła znaczących dochodów, nadto powód wybiórczo spłacał swe istniejące uprzednio zobowiązania finansowe; w rezultacie w przedmiotowym domu w O. zaczęli pojawiać się komornicy.

Pismem doręczonym w dniu 14 października 2011 r. pozwana została przez powoda bezskutecznie wezwana do zapłaty kwoty 210 000 zł z tytułu poczynionych nakładów na nieruchomości w O. w terminie 14 dni, nie później niż do dnia 27 października 2011 r.

W tak ustalonym stanie faktycznym, Sąd pierwszej instancji uznał powództwo za uzasadnione w przeważającej części. Podkreślił, że powód zainwestował w remont budynków na nieruchomości pozwanej na skutek pozostawania stron w nieformalnym związku. Wskazał, że inwestował wierząc, iż razem z konkubiną będzie bez końca mieszkał w O., niemniej jego związek się rozpadł. Jego zdaniem, tak sformułowane roszczenie powoda znajdowało oparcie w przepisach o bezpodstawnym wzbogaceniu (art. 405 i nast. k.c.; por. wyrok Sądu Najwyższego z dnia 16 maja 2000 r., IV CKN 32/00 i z dnia 26 czerwca 1974, III CRN 132/74, LEX nr 7537).

Opierając się na opinii biegłego sądowego z zakresu budownictwa i wyceny nieruchomości, którą ocenił, że nie budziła wątpliwości, przyjął, iż koszt remontu należącej do pozwanej nieruchomości w latach 2006 - 2010 wyniósł łącznie (wraz z projektem budowlanym) kwotę 371 126 zł. Przeprowadzając ocenę twierdzeń stron, co do czynionych przez nie nakładów na nieruchomość, rozważył jakimi środkami finansowanymi dysponowała pozwana, a jakimi w tym spornym okresie powód. W 2005 r. pozwana uzyskała ze sprzedaży swojego mieszkania w (...) kwotę 159 000 zł, którą przeznaczyła w wysokości 130 000 zł na kupno omawianej nieruchomości w O. i pozostała jej do dyspozycji kwota 29 000 zł. Ponadto, pozwana w 2005 r. otrzymała również kredyt bankowy na remont nieruchomości, który w

przeliczeniu na złotówki wynosił 121 571,56 zł. Wskazał, że łącznie więc przed przystąpieniem do remontu pozwana, mogła dysponować kwotą 150 571,56 zł.

Według oceny Sądu pierwszej instancji, powód nie dowiódł faktu zaniżenia ceny sprzedaży należącej do pozwanej nieruchomości. Za nieuzasadnione uznał twierdzenia pozwanej jakoby w czasie pozostawania przez strony w bliskich relacjach dysponowała dodatkowo kwotą 50 000 zł z tytułu; oszczędności jakie poczyniła z własnych dochodów w latach 2002 - 2005. Pozwana nie wykazała faktu ich posiadania na lokacie bankowej, czy też w gotówce, nadto z rozliczeń majątkowych pozwanej wynika, że w latach 2002 - 2005 jej dochód wyniósł łącznie 74 146,48 zł, co daje średnio miesięcznie ok. 1 545 zł, z której to kwoty (prócz niewielkiego wsparcia otrzymywanego od ich ojca) utrzymywała również dwóch dorastających synów. Natomiast od 2006 r. do 2010 r. dochody pozwanej były minimalne, a prowadzona w latach 2007 - 2008 działalność gospodarcza pozwanej przyniosła stratę.

W rezultacie doszedł do wniosku, że w okresie 2005 – 2007, pozwana mogła dysponować jedynie kwotą 150 571,56 zł, a koszt remontu, łącznie z kwotą zapłaconą za projekt w tym okresie wyniósł 343 550 zł, co sprawia, że do rozliczenia między stronami pozostawała kwota 192 978 zł. Zauważył też, że powód od 2004 r. nie prowadził już dochodowej działalności gospodarczej, ale rozpoczął rozliczenia z byłą żoną i współnikiem (szwagrem). W wyniku rozliczeń dokonanych w 2007 r., powód dysponował łącznie kwotą 362 500 zł. Sąd Okręgowy uznał, że w 2007 r. tę brakującą pozwanej na remont budynków kwotę w wysokości 192 978 zł powód wyłożył z własnych środków. W tym czasie bowiem pieniądze, które mogła przeznaczyć na remont nieruchomości pozwana wyczerpały się, a powód dysponował gotówką w wysokości 362 500 zł. Uznał, że powód wykazał, iż pochodząca ze sprzedaży jego mieszkania kwota 100 000 zł została bezpośrednio wpłacona na konto pozwanej w dniu 10 kwietnia 2007 r. Stwierdził, że z materiału dowodowego wynikało, iż powód w tym czasie angażował się w remont nieruchomości w O. zarówno osobiście, jak i finansowo.

Zauważył, że pozwana w 2008 r. sprzedała akcje za kwotę 37 500 zł i co przyznał również powód słuchany jako strona na rozprawie, kwota ta została

przeznaczona w części na remont nieruchomości. Podkreślił, że w sprawie brak dowodów, aby od 2008 r. powód inwestował własne pieniądze w nieruchomość pozwanej, w związku z czym w jego ocenie, zasadnym pozostawało zasądzenie od pozwanej na rzecz powoda kwoty 192 978 zł.

Apelację pozwanej Sąd Apelacyjny w (...) wyrokiem z dnia 18 października 2016 r. oddalił.

Odnosząc się do złożonego przez pozwaną zarzutu potrącenia kwoty 58 320 zł zgłoszonego w piśmie z dnia 4 października 2016 r. tytułem należności za to, że w okresie od listopada 2005 r. do kwietnia 2010 r. włącznie powód mieszkał na nieruchomości pozwanej w O., nie ponosząc kosztów wynajmu części mieszkalnej budynku i garażu, i związanych z tym zarzutem wniosków dowodowych, wskazał, że zarzut potrącenia stanowi czynność prawną. Materialny charakter potrącenia nie pozwala na stosowanie przy ocenie dopuszczalności potrącenia procesowych zasad obligujących stronę do aktywności w określonym czasie. Nie oznacza to jednak, że w każdej sytuacji strona ma pełną swobodę decydowania, w jakiej fazie i w jakim stanie procesu, może zgłosić zarzut potrącenia. Wskazał, że aspekt procesowy - zgłoszenia zarzutu prawnego, jest z punktu widzenia dopuszczalności jego rozpoznania przez sąd potrącenia, prawnie doniosły.

Podniósł, że w sprawie zarzut potrącenia zgłoszony został przed Sądem Apelacyjnym. Okoliczności faktyczne, na których zarzut potrącenia został oparty, nie były jednak w toku postępowania pierwszoinstancyjnego podnoszone, chociaż okoliczności te były stronie znane i nie zachodziły jakiegokolwiek przeszkody do ich wskazania. W tym stanie rzeczy uznał, że zgłoszenie zarzutu potrącenia w finalnej fazie postępowania apelacyjnego, w kilka miesięcy po wywiedzeniu apelacji, było działaniem spóźnionym, nakierowanym na przedłużenie postępowania i przez to sprzecznym z dobrymi obyczajami (art. 3 k.p.c.). Niezależnie od tego wskazał, że pozwana w zgłoszonych wnioskach dowodowych nie próbowała nawet wykazać, iż łączyła ją z powodem umowa najmu, o której mowa w piśmie zgłaszającym ten zarzut.

Sąd Apelacyjny za nietrafny uznał zarzut naruszenia art. 278 k.p.c. w zw. z art. 227 k.p.c. i art. 233 § 1 k.p.c. Biegły wypowiedział się adekwatnie do tezy

dowodowej sformułowanej przez Sąd oraz w granicach posiadanej specjalizacji. Wskazał, że w kolejnych szesnastu zarzutach apelująca, podnosząc naruszenie przez Sąd art. 233 § 1 k.p.c., dokonała alternatywnej w stosunku do sądowej, oceny zgromadzonych dowodów. Oceniał, że wywód ten jednak nie podważa oceny dowodów dokonanej przez Sąd, a jedynie zawiera polemikę z oceną Sądu, nie podważając ich, ani nie wskazując rzeczywistych wad rozumowania i wnioskowania.

Wyraził pogląd, że skoro strony pozostawały ze sobą w konkubinacie i zaangażowały się w związku z tym także finansowo w remont przedmiotowej nieruchomości, to Sąd Okręgowy, przyjmując za podstawę roszczenia bezpodstawne wzbogacenie, nie naruszył art. 405 k.c. Powód czynił bowiem nakłady na stanowiącą własność pozwanej nieruchomość i nakłady te wydatnie podniosły wartość nieruchomości.

W skardze kasacyjnej pozwana zarzuciła naruszenie art. 405 przez jego niewłaściwe zastosowanie i przyjęcie, że do stosunków pomiędzy konkubentami w sprawie mają zastosowanie przepisy o bezpodstawnym wzbogaceniu, art. 226 § 1 k.c. przez jego niezastosowanie pomimo, że jest to unormowanie szczególne w odniesieniu do przepisów o bezpodstawnym wzbogaceniu, a powód nie tylko poczynił nakłady na przedmiotową nieruchomość, ale w okresie konkubinatu był jej posiadaczem samoistnym w dobrej wierze, art. 408 § 2 k.c. przez błędną wykładnię i niezastosowanie „przez zasądzenie zapłaty z tytułu bezpodstawnego wzbogacenia liczonej jako równowartość nakładów na nieruchomość zamiast zwrotu w części jedynie zwiększającej wartość korzyści z chwili wydania”, art. 409 przez jego niezastosowanie i nieuwzględnienie, że nakłady poczynione przez powoda zostały w dużej mierze zużyte przez zamieszkanie w budynku przez obydwie strony, a więc i powoda, wobec czego obowiązek wydania korzyści co najmniej w części wygasł; art. 410 § 2 k.c. przez jego niezastosowanie przy braku uwzględnienia okoliczności, że powód nie był zobowiązany do świadczenia wobec pozwanej, nadto jego zamiarem było nie być zobowiązany, gdyż nie uczestniczył w żadnych formalnych czynnościach związanych z nabyciem nieruchomości i remontem budynków; art. 411 ust. 1 k.c. przez zasądzenie zapłaty z tytułu bezpodstawnego wzbogacenia, pomimo że spełniający świadczenie wiedział, iż nie był do świadczenia

zobowiązany i brak zobowiązania wobec powódki był jego zamiarem, a dodatkowo spełnienie świadczenia nie nastąpiło z zastrzeżeniem zwrotu bądź z innej podstawy zobowiązującej do zwrotu; art 411 ust. 2 k.c. przez zasądzenie zapłaty z tytułu bezpodstawnego wzbogacenia, pomimo iż spełnienie świadczenia przez powoda na rzecz pozwanej czyniło zadość zasadom współżycia społecznego z uwagi na prowadzenie przez powoda działalności gospodarczej w nieruchomości pozwanej oraz wspólnego zamieszkiwania powoda z pozwaną w przedmiotowym budynku, bez ponoszenia opłat czynszowych; art. 5 k.c. przez jego błędną wykładnię oraz niewłaściwe zastosowanie i uznanie roszczenia powoda, za uzasadnionego w całości, podczas gdy uczynił on z przepisów o bezpodstawnym wzbogaceniu użytek, który jest sprzeczny ze społeczno-gospodarczym przeznaczeniem tego prawa i zasadami współżycia społecznego, tj. celowo nie sformalizował czynności dokonywania nakładów przez zawarcie związku małżeńskiego, wspólny zakup nieruchomości czy też sporządzenie umowy dotyczącej zwrotu nakładów i art. 6 k.c. przez jego błędne zastosowanie, polegające na nietrafnym uznaniu, że powód udowodnił, iż bezpodstawne wzbogacenie pozwanej nastąpiło jego kosztem, oraz przez to, że dokonał wadliwej oceny rozkładu ciężaru dowodu. W ramach naruszenia przepisów postępowania pozwana zarzuciła naruszenie art. 227 k.p.c. art. 232 k.p.c. i art. 233 k.p.c. Wniosła o uchylenie zaskarżonego wyroku Sądu Apelacyjnego, ewentualnie wyroku Sądu Okręgowego i przekazanie sprawy do ponownego rozpoznania, lub o jego zmianę przez oddalenie powództwa.

Sąd Najwyższy zważył, co następuje:

Chybione są zarzuty dotyczące obrazy naruszenia prawa procesowego już z tego względu, że zostały sformułowane wadliwie. Skarżąca przeoczyła, że wszystkie powołane jako naruszone w skardze kasacyjnej przepisy procesowe dotyczą postępowania pierwszoinstancyjnego. Należało więc powołać chociażby jeden przepis dotyczący postępowania apelacyjnego np. art 391 § 1 k.p.c., aby można było w ramach kontroli kasacyjnej badać, czy Sąd Apelacyjny je naruszył. Skarżąca nie zwróciła uwagi, że skarga kasacyjna przysługuje od wyroku sądu drugiej instancji. Jest to środek sformalizowany i nie służy do usunięcia wszystkich wadliwych orzeczeń. Nie chodzi więc w nim o naprawienie i usunięcie z urzędu błędów popełnionych przez Sąd Apelacyjny. Konkretny błąd tylko wtedy

jest przedmiotem kontroli kasacyjnej, gdy został on zasadnie wytknięty w tym środku odwoławczym, tj. kiedy da się podciągnąć pod wskazany jako naruszony przepis prawa materialnego, czy procesowego, co oczywiście nie dotyczy kwestii nieważności postępowania.

Przede wszystkim jednak skarżąca przeoczyła, że w literaturze i w judykaturze nie budzi wątpliwości pogląd, że zarzut naruszenia art. 233 § 1 k.p.c. w postępowaniu kasacyjnym jest nieskuteczny (por. np. postanowienia Sądu Najwyższego z dnia 23 września 2005 r., III CSK 13/05, OSNC 2006, nr 4, poz. 76 i z dnia 16 lutego 2007 r. II UZ 62/06, OSNP 2008, nr 5 - 6, poz. 84).

Odnosząc się do powołanego - też w ramach podstawy kasacyjnej z art. 398³ § 1 pkt 2 k.p.c. - zarzutu naruszenia art. 227 k.p.c., przede wszystkim zauważyć należy, że przepis ten określa jedynie, jakie fakty są przedmiotem dowodu, stanowiąc, iż są to fakty mające istotne znaczenie dla rozstrzygnięcia sprawy. Twierdzenie, że przepis ten został naruszony przez sąd rozpoznający sprawę, ma rację bytu tylko w sytuacji, gdy wykazane zostanie, iż sąd przeprowadził dowód na okoliczności nie mające istotnego znaczenia w sprawie i ta wadliwość postępowania dowodowego mogła mieć wpływ na wynik sprawy, bądź gdy sąd odmówił przeprowadzenia dowodu na fakty mające istotne znaczenie w sprawie, wadliwie oceniając, iż nie mają one takiego charakteru. Innymi słowy, samo twierdzenie, że nastąpiło naruszenie art. 227 k.p.c. bez równoczesnego wskazania na uchybienie innym przepisom regulującym postępowanie dowodowe (np. art. 217 § 2, art. 278 § 1 k.p.c.), nie stanowi podstawy kasacyjnej naruszenia przepisów postępowania (por. wyrok Sądu Najwyższego z dnia 20 grudnia 2006 r., IV CSK 72/06, M. Prawn. 2007, nr 2, s. 60).

Artykuł 232 k.p.c. normuje, kto ma obowiązek wskazywać dowody, dla stwierdzenia faktów istotnych dla rozstrzygnięcia sprawy, oraz uprawnia sąd do przeprowadzenia dowodu z urzędu. W ramach tego zarzutu skarżąca podniosła, że Sądy *meriti* oparły rozstrzygnięcie na podstawie art. 405 k.c., gdy tymczasem w sprawie mógł mieć zastosowanie art. 226 § 1 k.c. W takim wypadku miałyby miejsce błędne zastosowanie art. 405 k.c. i niezastosowanie art. 226 § 1 k.c., czyli byłby to błąd w subsumcji. Zarzut obrazy art. 232 k.p.c. był więc nienależycie uzasadniony.

Zgodnie z zasadą kontradyktoryjności, ciężar dowodu spoczywa na stronach postępowania cywilnego. To one, a nie sąd, są wyłącznym dysponentem toczącego się postępowania i one wreszcie ponoszą odpowiedzialność za jego wynik (por. np. wyroki Sądu Najwyższego z dnia 17 grudnia 1996 r., I CKU 45/96, OSNC 1997, nr 6 - 7, poz. 76; z dnia 7 marca 1997 r., II CKN 70/96, OSNC 1997, nr 8, poz. 113; z dnia 7 października 1998 r., II UKN 244/98, OSNAPiUS 1999, nr 20, poz. 662; z dnia 11 października 2000 r., II UKN 33/00, OSNP 2002, nr 10, poz. 251). Strona, która nie przytoczyła wystarczających dowodów na poparcie swoich twierdzeń, ponosi ryzyko niekorzystnego dla siebie rozstrzygnięcia, o ile ciężar dowodzenia co do tych okoliczności na niej spoczywał, gdyż sąd powinien wyciągnąć ujemne konsekwencje z braku udowodnienia faktów przytoczonych na uzasadnienie żądań lub zarzutów.

Przystępując do oceny zarzutów materialnych, na wstępie należy podnieść, że problematyka rozliczenia konkubentów, należy do spornych w praktyce sądowej, ze względu na to, iż przepisy prawa wprost tej kwestii nie regulują. W judykaturze utrwalony jest pogląd, że do stosunków majątkowych osób pozostających w konkubinacie nie można stosować przepisów o wspólności ustawowej i podziale dorobku nawet w drodze analogii. Kodeks rodzinny i opiekuńczy reguluje stosunki majątkowe tylko między małżonkami i rodzicami a dziećmi oraz opiekunami i podopiecznymi. Istnieją także poważne argumenty przeciwko stosowaniu do rozliczenia konkubentów przepisów o spółce cywilnej, chyba, że konkubenci zawarli umowę spółki (por. np. uzasadnienie uchwały Sądu Najwyższego z dnia 30 stycznia 1986, III CZP 79/85, OSNC 1987, nr 1, poz. 2, wyrok Sądu Najwyższego z dnia 5 października 2011 r., IV CSK 11/11, LEX nr 1102539 i postanowienie Sądu Najwyższego z dnia 6 października 2004 r., II CK 47/04, LEX nr 255633).

Nie budzi też większych kontrowersji stanowisko, że do rozliczeń konkubentów w odniesieniu do składników majątkowych, które nabyli na współwłasność ułamkową mają zastosowanie przepisy o zniesieniu współwłasności (por. uchwałę Sądu Najwyższego z dnia 27 czerwca 1996 r., III CZP 70/96, OSNCP 1996, nr 11, poz. 145). Przepisy o współwłasności nie mogą być jednak uznane za wyłączną, całościową podstawę rozliczeń majątkowych po ustaniu konkubinatu. Nie uwzględniają one bowiem osobowego elementu wspólnoty konkubenckiej.

Poza tym, brak podstaw do rozliczenia nakładów na remont budynku jednego z konkubentów na rzecz drugiego - właściciela nieruchomości według przepisów o zniesieniu współwłasności z uwagi na zasadę *superficies solo cedit* i związaną z nią wyłączną własność właściciela gruntu w odniesieniu również do budynku (por. postanowienia Sądu Najwyższego z dnia 6 października 2004 r., II CK 47/04, LEX nr 255633 i z dnia 30 stycznia 1998 r., I CKN 453/97, LEX nr 1102834).

Zgodnie z utrwalonym stanowiskiem doktryny i judykatury przepisy o bezpodstawnym wzbogaceniu należy stosować wtedy, gdy brak innej podstawy prawnej, na jakiej możliwe byłoby przywrócenie równowagi majątkowej, naruszonej bez prawnego uzasadnienia, jak również wtedy, gdy inne środki połączone są z większymi trudnościami (porównaj np. uzasadnienie uchwały Sądu Najwyższego z dnia 27 kwietnia 1995 r., III CZP 46/95, OSNC 1995, nr 7 - 8, poz. 114). W szczególności, przepisy te mają zastosowanie, gdy brak umownej lub deliktowej podstawy uwzględnienia roszczenia o zwrot nakładów i nie ma też możliwości dokonania rozliczeń na podstawie art. 224 - 230 k.c. (por. np. wyrok Sądu Najwyższego z dnia 7 maja 2009 r., IV CSK 27/09, LEX nr 515447).

W sprawie, w świetle dokonanych, wiążących Sąd Najwyższy ustaleń Sądów *meriti* i stanowiska skarżącej zawartego w skardze kasacyjnej brak podstaw do zastosowania do rozliczeń stron powołanego w skardze kasacyjnej art. 226 § 1 k.c. W skardze skarżąca wielokrotnie bowiem podniosła, że powód nie chciał zakupu przedmiotowej nieruchomości na współwłasność i nie wyrażał woli uzyskania jakichkolwiek praw w związku z remontowaniem najpierw garażu, w którym konkubenci mieli prowadzić i następnie prowadzili wspólną działalność gospodarczą, a następnie budynku mieszkalnego, w którym strony zamieszkiwały w czasie istnienia konkubinatu. Niewątpliwie więc podstawą tych nakładów był istniejący wtedy pomiędzy stronami konkubinatu tj. faktyczny osobowy stosunek, jakim jest wspólnota konkubencka. Właśnie z konkubinatu w czasie jego trwania wynikało to ograniczone władztwo powoda wspólnie z pozwaną sporną nieruchomością, którego cechy niewątpliwie nie stanowiły posiadania samoistnego powoda.

W okolicznościach sprawy należało więc przyjąć, że do rozliczenia stron z konkubinatu tj. nakładu powoda na remont budynków usytuowanych na

nieruchomości pozwanej, miał zastosowanie art. 405 i nast. k.c. (por. np. uchwały Sądu Najwyższego z dnia 30 września 1966 r., III PZP 28/66, OSNCP 1967, nr 1, poz.1, z dnia 30 stycznia 1970 r., III CZP 62/69, nie publ. z dnia 27 czerwca 1996 r., III CZP 70/96, OSNC 1996/11/145 oraz wyroki Sądu Najwyższego z dnia 26 czerwca 1974 r., III CRN 132/74, nie publ. i z dnia 16 maja 2000 r., V CKN 32/00, OSNC 2000, nr 12, poz. 222). Orzeczenia Sądu Najwyższego powołane w skardze kasacyjnej na uzasadnienie stanowiska, że rozliczenie takie powinno odbywać się na zasadach art. 226 § 1 k.c., w zasadzie nie dotyczą rozliczania nakładów dokonanych w czasie trwania konkubinatu, a rozliczeń między posiadaczem samoistnym i właścicielem nieruchomości.

Dla powstania roszczenia z tytułu bezpodstawnego wzbogacenia konieczne jest, pośród innych przesłanek, także by uzyskanie korzyści nastąpiło bez podstawy prawnej. Oznacza to sytuację, w której nie znajduje ono usprawiedliwienia w przepisie ustawy, ważnej czynności prawnej, prawomocnym orzeczeniu sądowym albo akcie administracyjnym (por. wyrok Sądu Najwyższego z dnia 17 listopada 2011 r., IV CSK 68/11, OSNC-ZD 2013, nr 1, poz. 6). W sprawie przesunięcie pomiędzy majątkami stron pozbawione jest podstawy prawnej, gdyż jak trafnie przyjęły Sądy *meriti* podstawą tego przesunięcia był faktyczny związek stron (por. wyrok Sądu Najwyższego z dnia 16 maja 2000 r., IV CKN 32/00, OSNC 2000, nr 12, poz. 222).

Sąd Apelacyjny przeoczył jednak, że w aktualnej judykaturze dominuje pogląd, który należy podzielić, iż zasądzeniu z tytułu bezpodstawnego wzbogacenia podlega kwota odpowiadająca wartości wzbogacenia istniejącego w chwili wyrokowania, co oznacza konieczność jej ustalenia według stanu wzbogacenia i cen z chwili wyrokowania (por. wyroki Sądu Najwyższego: z dnia 7 maja 2009 r., IV CSK 27/09, LEX nr 515447, z dnia 12 kwietnia 2016 r., II CSK 302/15, LEX nr 2010216 i z dnia 19 czerwca 2015 r., LEX nr 1778868). Ustalenie więc, jaką kwotę przeznaczył powód na remont budynków w latach 2006 – 2007, nie mogło oznaczać, jaki był stan z tego tytułu wzbogacenia skarżącej w czasie wyrokowania w październiku 2016 r. Wystąpiła więc w ustaleniach faktycznych luka, która nie pozwoliła prawidłowo zastosować w sprawie przepisów o bezpodstawnym wzbogaceniu.

Naruszenie prawa materialnego przez niewłaściwe zastosowanie w rozumieniu art. 398³ § 1 pkt 1 k.p.c. następuje również w wypadku, gdy wyrok sądu drugiej instancji nie zawiera kompletnych ustaleń faktycznych odnoszących się do przesłanek normy prawa materialnego, która może mieć w sprawie zastosowanie. Nie jest bowiem możliwe prawidłowe zastosowanie prawa materialnego i jego sądowej wykładni bez ustalenia zupełnej podstawy rozstrzygnięcia (por. np. wyroki Sądu Najwyższego: z dnia 8 sierpnia 2012 r., I UK 84/12, LEX nr 1619135, z dnia 18 stycznia 2012 r., II PK 117/11, LEX nr 1162677, z dnia 7 sierpnia 1997 r., I CKN 261/97, niepubl.; z dnia 26 czerwca 2001 r., III CKN 400/00, LEX nr 52360, z dnia 9 grudnia 2004 r., I UK 119/04, niepubl.; z dnia 9 maja 2008 r., II PK 316/07, OSNP 2009, nr 19 - 20, poz. 250 oraz z dnia 16 czerwca 2011 r., I PK 272/10, LEX nr 111283).

Artykuł 408 § 2 k.c. został w skardze powołany błędnie. Skarżąca przeoczyła, że reguluje on materię zwrotu nakładów osoby zobowiązanej do wydania korzyści, a więc pozwanej, a nie powoda, w sytuacji, gdy dokonując nakładów, osoba ta wiedziała, że korzyść się jej nie należy. W takiej sytuacji faktycznej, zobowiązany do wydania korzyści (a jednocześnie czyniący nakłady na ową korzyść) ma następujące uprawnienia: może żądać zwrotu nakładów (zarówno koniecznych, jak i innych nakładów) - jednakże owo żądanie może mieć miejsce tylko wówczas, gdy nakłady zwiększają wartość korzyści w chwili jej wydania; nie może zabrać nakładów.

Obowiązek wydania korzyści lub zwrotu jej wartości wygasa, jeżeli ten co korzyść uzyskał, zużył ją lub utracił w taki sposób że nie jest już wzbogacony, niemniej hipoteza tego unormowania zawartego w art. 409 k.c. nie została zrealizowana w świetle dokonanych wiążących Sąd Najwyższych ustaleń (art. 398¹³ § 2 k.p.c.). Skarżąca nadal jest właścicielem przedmiotowej nieruchomości, której części składowe tj. budek mieszkalny jak i garaż były remontowane także przez powoda, w wyniku czego wartość nieruchomości pozwanej zasadniczo wzrosła. Poza tym, w zasadzie konkubent będący dysponentem domu, w którym był realizowany ten nieformalny związek, nie może skutecznie dochodzić od swojego byłego partnera zwrotu korzyści majątkowej odniesionej z tytułu wspólnego zamieszkiwania w czasie trwania konkubinatu. Przez ten okres był bowiem osiągnięty cel tego świadczenia, gdyż wspólne zamieszkiwanie zaspokajało potrzeby

obojga konkubentów. Udostępnienie mieszkania partnerowi z faktycznego związku jest świadczeniem służącym zaspokajaniu potrzeb wspólnoty konkubenckiej (por. wyrok Sądu Najwyższego z dnia 18 stycznia 2017 r., V CSK 198/16, LEX nr 2255438).

Przesłanką zwrotu świadczenia na podstawie art. 411 pkt 1 k.c. jest spełnienie świadczenia, które może być uznane za nienależne oraz wiedza spełniającego świadczenie o braku zobowiązania. Rozwiązanie to uniemożliwia skuteczne wystąpienie o zwrot świadczenia, gdy solvens wiedział, że nie ma obowiązku świadczenia, a ochronie podlega wyłącznie wtedy, gdy był w błędzie co do obowiązku świadczenia. Wyłączenie jednak na podstawie art. 411 pkt 1 k.c. nie odnosi się do wszystkich kondykcji, wiedza bowiem o braku zobowiązania, czyli o podstawie prawnej odnosi się do chwili świadczenia, natomiast nie dotyczy sytuacji, w której w czasie świadczenia nie ma podstawy prawnej, a ma ona powstać w chwili osiągnięcia zamierzonego i znanego stronom celu (*condictio ob rem*), albo późniejszego odpadnięcia podstawy prawnej (*condictio causa finita*). Konstrukcja tych kondykcji wyklucza zastosowanie art. 411 pkt 1 k.c., który ze względu na przesłankę wiedzy o braku zobowiązania oraz wyłączenie zastosowania w odniesieniu do *condictio sine causa*, reguluje obowiązek zwrotu świadczenia tylko w odniesieniu do kondykcji *indebiti*. W konsekwencji, w razie nieosiągnięcia zamierzonego celu świadczenia powstaje roszczenie o zwrot świadczenia na podstawie art. 410 § 2 k.c., mimo że świadczący wiedział o braku zobowiązania (por. wyrok Sądu Najwyższego z dnia 14 listopada 2013 r., II CSK 104/13, OSNC 2014, nr 7 - 8, poz. 82).

Według skarżącej, spełnione przez powoda świadczenie odpowiada kryterium świadczenia słusznego i tym samym czyni ono zadość zasadom współżycia społecznego. Z uwagi jednak na charakter klauzuli generalnej, wynikającej z art. 411 pkt 2 k.c., wskazana jest daleko idąca ostrożność w stosowaniu tego instrumentu prawnego. Orzekanie na zasadzie słuszności powinno być bowiem ograniczone do wypadków szczególnych i nie powinno przysłaniać zasady, którą jest zwrot bezpodstawnie uzyskanej korzyści. Słuszne świadczenie stanowi np. dostarczanie środków utrzymania osobie, z którą świadczący pozostaje w bliskim związku osobistym, np. konkubenckim. Jak trafnie podniesiono w literaturze, przy wspólnocie

konkubenckiej należy jednak „unikać generalizacji i twierdzeń, że wszystkie świadczenia (lub ich większość) w ramach wspólnoty konkubenckiej są należne, czy też zgodne z zasadami współżycia społecznego.

W okolicznościach sprawy chociażby ze względu na stosunkowo szybki rozpad po remoncie budynków związku konkubenckiego z jednej strony oraz zakres i duże koszty poniesione przez powoda na ten cel, art. 411 ust. 2 k.c. nie powinien mieć zastosowania (por. np. powołane już wyroki Sądu Najwyższego z dnia 18 stycznia 2017 r., V CSK 198/16 i z dnia 20 grudnia 2006 r., IV CSK 272/06). Poza tym trzeba zauważyć, że uzasadnienie zarzutu naruszenia art. 411 ust. 2 k.c. jest niezgodnie z ustaleniami Sądów *meriti*, co jest zabiegiem niedopuszczalnym. Wynika z nich, że strony wykonały remont garażu, aby prowadzić w nim działalność gospodarczą – wyrób świec – którą następnie wspólnie, choć bez sukcesów prowadziły, a nie jak podniosła w skardze skarżąca, iż prowadził ją tylko powód.

Poza tym, w sprawie nie ujawniły się jak dotąd jakieś szczególne okoliczności, które uzasadniałyby zastosowanie art. 5 k.c. Skarżąca zresztą ten zarzut sformowała wadliwie, nie można bowiem czynić niewłaściwego użytku z przepisów o bezpodstawnym wzbogaceniu, lecz tylko z wykonywania prawa podmiotowego. Oczywiście niesformalizowanie związku konkubenckiego przez zawarcie związku małżeńskiego, czy też niewyrażenie zgody na zakup nieruchomości na współwłasność oraz niezawarcie umowy co do czynionych nakładów na remont budynków na nieruchomości drugiego z konkubentów to fakty, nienaruszające normy zawartej w art. 5 k.c.

Wprawdzie trzeba zgodzić się ze stanowiskiem skarżącej, że udzielenie ochrony stronie dotkniętej nadużyciem prawa wymaga spełnienia trzech zasadniczych przesłanek: istnienia prawa, nadużycia go w czasie jego wykonywania oraz sprzeczności tego użytku z kryteriami nadużycia prawa. Z ustaleń nie wynika jednak, jakoby pozwana była wyzyskana przez powoda, tj. aby nie partycypował w kosztach utrzymania nieformalnego związku, np. w kosztach zakupu żywności, czy nie dokładał się w żadnym stopniu do koniecznych, bieżących wydatków na bieżące utrzymanie wspólnoty konkubenckiej.

Z kolei zarzut naruszenia art. 6 k.c. nie mógł zostać uwzględniony ze względu na to, że został sformułowany zbyt ogólnie. W istocie bowiem w jego uzasadnieniu skarżąca zakwestionowała ustalenie Sądów *meriti*, że powód w latach 2006 – 2007 zaangażował się w remont, nie tylko osobiście, ale finansowo i w rezultacie, iż nastąpiło bezpodstawne wzbogacenie pozwanej kosztem powoda. Sąd drugiej instancji nie dokonał wadliwej oceny ciężaru dowodu, skoro w sprawie zostało wykazane, że pozwana wzbogaciła się kosztem powoda.

Mając jednak na uwadze wykazaną wyżej zasadność zarzutu obrazy art. 405 k.c., Sąd Najwyższy uchylił zaskarżony wyrok i przekazał sprawę Sądowi Apelacyjnemu do ponownego rozpoznania (art. 398¹⁵ § 1 k.p.c.).

aj

r.g.